


**BOGDAN GANCARZ**
*redaktor wydania*

**D**ruga tura wyborów samorządowych w Małopolsce została rozstrzygnięta. Miejmy nadzieję, że wyborcza „logika walki”, zostanie zamieniona przez „logikę współpracy” dla dobra wspólnego. Szkoda tylko, że zwycięzca wyborów prezydenckich w Krakowie radował się wpierw tym, że „wygrał z ministrem i posłem”, a nie tym, że będzie mógł dalej służyć krakowianom. ■

W Krakowie powtórka z pierwszej tury

## Zwycięstwo Majchrowskiego

Prezydentem Krakowa na najbliższe cztery lata pozostanie Jacek Majchrowski, który w drugiej turze pokonał kandydata Prawa i Sprawiedliwości Ryszarda Terleckiego.

Do urn wyborczych udało się tym razem 38,8 procent mieszkańców Krakowa uprawnionych do głosowania, co jest o ponad trzy procent mniej niż dwa tygodnie temu. Na prof. Jacka Majchrowski zdecydowało się głosować 59,57 procent wyborców (133 507 głosów), zaś na prof. Ryszarda Terleckiego głosowało 38,84 procent (90611 głosów). Urzędujący prezydent dość dwuznacznie skomentował pierwsze sondażowe wyniki dające mu zdecydowane zwycięstwo. Powiedział, że po raz drugi wygrał z Janem Rokitą i Zbigniewem Ziobrą. Dwuznacznie, gdyż jak wiadomo żaden z nich nie startował w drugiej turze.


ADAM WOJNAR

**Siostra Ismelda z klauzurowego zakonu dominikanek głosowanie uważa za swój obywatelski obowiązek**

Ryszard Terlecki zapowiedział, że wróci do pracy w IPN, gdzie jest dyrektorem, a także skupi się na pracy w Radzie Miasta Krakowa. Według Ryszarda Terleckiego po tych wyborach Kraków czeka „ciężkie cztery lata”. Niektórzy publicyści, komentując wyniki doszukiwali się porażki prof. Terleckiego nie w tym, że był gorszym kandydatem niż Jacek Majchrowski, tylko w tym, że był on popierany przez Prawo i Sprawiedliwość.

W województwie małopolskim wybierano także wójtów i burmistrzów. Burmistrzem Zakopanego został Janusz Majcher (60,94 proc. głosów), pokonując dotychczasowego burmistrza Piotra Bąka (PiS). W Rabce zwyciężyła popierana przez PiS Ewa Przybyło. W Wieliczce na burmistrza wybrano Artura Koziola (PiS). W Oświęcimiu zwyciężył urzędujący Janusz Marszałek (bezpartyjny) zaś w Krzeszowicach Czesław Bartł. **KS. 10**

### ZA TYDZIEŃ

■ **MAŁOPOLSKIE ZABYTKOWE KOŚCIOŁY DREWNIANE** będą chronione nowoczesnymi urządzeniami przeciwpożarowymi, montowanymi w ramach programu „Tarcza”. Pierwsze takie urządzenia zainstalowano m.in. w Modlnicy Wielkiej i Podstolicach

### PRZYSIĘGALI BOGU I OJCZYZNIE


ADAM WOJNAR

**W**niedzielę 26 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata – święto patronalne Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, 29 młodych osób złożyło przyrzeczenie wierności Bogu i Ojczyźnie. W kontekście tej przysięgi, którą od nowych członków KSM przyjął ks. bp Jan Szkodoń, zebrani w Filharmonii Krakowskiej wysłuchali konferencji ks. doktora Roberta Nęcka na temat ludzkiej wolności. Wykładowca podkreślił, że wolność i prawda to wartości mówiące o godności człowieka. Musi o tym pamiętać zwłaszcza młodzież, która jest nadzieją świata i Kościoła.

**Nowi członkowie KSM składają przysięgę wierności Bogu i Ojczyźnie**

Uroczystość poprzedziła Msza św. odprawiona przez ks. kard. Stanisława Dziwisza w katedrze na Wawelu. ■

## Solidarność ze Śląskiem



ZDJEŃCIA KS. IRENEUSZ OKARPIUS

Krakowianie wyrażali przez Internet współczucie Ślązakom

**KRAKÓW.** Krakowianie solidaryzowali się przez modlitwę i czynne wsparcie z rodzinami górników, którzy zginęli w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej. W intencji poległych górników i ich bliskich odprawiono Mszę św. w sanktuarium w Łagiewnikach. Wolontariusze PCK zbierali na Rynku Głównym pieniądze dla górniczych rodzin. Do akcji pomocy włączyła się również krakow-



ska Caritas. Na Rynku Głównym ustawiono również namiot ze stanowiskami komputerowymi, gdzie można było wpisać się do miejskiej księgi kondolencyjnej. „Zbierałyśmy pieniądze na krakowskim rynku z myślą o rodzinach, które straciły bliskie osoby. Nasze kondolencje” – napisały w księdze kondolencyjnej wolontariuszki Natalia Rymarkiewicz i Angelika Kołakowska.

## Google pod Wawelem

**KRAKÓW.** Firma informatyczna Google (znana m.in. z popularnej wyszukiwarki internetowej) swe centrum badawczo-rozwojowe otworzy w Krakowie. Znajdzie tu zatrudnienie kilkudziesięciu in-

formatyków. Wyrazem uznania dla prężności krakowskiego informatycznego środowiska naukowego jest fakt, że swe placówki otworzyły tu już wcześniej Motorola oraz IBM.

## Przysięgali św. Rafałowi

**CZERNA.** Uczniowie i nauczyciele krakowskiego Zespołu Szkół nr 1 im. św. Rafała Kalinowskiego świętowali tu, u grobu Patrona, jubileusz 55-lecia Technikum Kolejowego, którego Zespół Szkół jest kontynuatorem. Uczniowie złożyli przysięgę na sztandar z wizerunkiem

patrona (który był w życiu świeckim inżynierem). Znany krakowski rzeźbiarz prof. Bronisław Chromy wręczył dyrektorowi szkoły Andrzejowi Cichoniowi oraz 22 przyjaciółom i dobrodziejom placówki zaprojektowane przez siebie statuetki św. Rafała.

Uczniowie przysięgali na sztandar szkolny



ADAM WOJNAR

## Góralskie Poetyckie Zoduski

**KOŚCIELISKO.** Na tradycyjne Góralskie Poetyckie Zoduski zaprosił górali Związek Podhalań w Kościelisku i tamtejszy GOKR. 19 listopada w Domu Ludowym w poetyckim gronie wspominało artystów, poetów, twórców ludowych, muzykantów, wszystkich tych, którzy tworzyli kulturę góralską i związaną z górami. Jak co roku, kiedy wspominało zmarłą osobę, na scenie zapalano symboliczny znicz. Pamiętano też o postaci szczególnie bli-

skiej wszystkim góralom – Janie Pawle II. Zoduski poprowadziła Hanna Buńda wraz z poetą Jerzym Tawłowiczem z Klubu Literackiego w Zakopanem. Wieczór wypełniły osobiste wspomnienia o tych, którzy czy to góralską gwarą, czy literackim językiem opiewali podhalańską ziemię. Nastroj listopadowej zadumy i refleksji dopełniła góralska muzyka i wszechobecna poezja, śpiewana i recytowana przez zaproszonych gości.



ANNA KARPIEL

Górale wspominali zmarłych piewców swej ziemi

## Nasz ambasador

**Z KRAKOWA DO BRUKSELI.** Pochodzący z Krakowa ambasador Jan Tombiński zostanie najprawdopodobniej przedstawicielem dyplomatycznym przy władzach Wspólnoty Europejskiej w Brukseli. Tombiński jest absolwentem germanistyki i historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początkowo wykładał historię na UJ. Na począt-

ku lat 90. został dyplomata. Był m.in. ambasadorem w Słowenii, obecnie zaś od kilku lat reprezentuje nasz kraj w Paryżu. Jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów polskich, posiadającym doskonałe kontakty nie tylko za granicą, lecz także w różnych obozach polskiej sceny politycznej. Jest ojcem dziewięciorga dzieci.

## Wajda kręci film

**O KATYNIU.** Andrzej Wajda kręci w Krakowie zdjęcia do filmu „Post mortem. Opowieść katyńska”. Scenarzysta Andrzej Mularczyk przedstawił nie tyle samą zbrodnię, ile przeżywanie jej przez rodziny ofiar oraz długoletnie wysiłki władz komunistycznych ukrycia przed Polakami prawdy o Katyniu. Jednym z oficerów zamordowanych przez Sowiec był kpt. Jakub Wajda, ojciec reżysera. W Krakowie kręcono m.in. sceny przedstawiające krakowian dowiadujących się w 1943 r. z niemieckiej „gadzinówki” o odkryciu grobów pod Smoleńskiem.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Reżyser wraz Małgą Ostaszewską, która gra w filmie jedną z głównych ról

## Czytali Pismo Święte

## Od zachodu do zachodu słońca

Pod hasłem „Dobra Nowina przez całą dobę” już po raz piątą w parafii Najświętszej Rodziny w Krakowie Biezanowie zorganizowane zostało 24-godzinne czytanie Pisma Świętego

Pomysł przeżywania całej doby z Biblią zrodził się 2002 w roku, w gronie wspólnoty oazowej „Latorośle”, działającej w parafii Najświętszej Rodziny. Bezpośrednią inspiracją stały się słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, wypowiedziane do młodzieży: „Uczmy się korzystać z Pisma Świętego jako źródła Prawdy objawionej. Ono ułatwi nam wniknąć w głębię Odkupienia i otworzyć się na tajemnicę Chrystusa. Słowo Boże niech kształtuje nasze życie i nasze postępowanie, abyśmy jak Apostołowie stawali się głosicielami i świadkami Dobrej Nowiny aż po krańce ziemi”.

Pierwsze dwudziestoczterogodzinne czytanie Pisma



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

Świętego odbyło się w listopadzie 2002 roku od wieczoru w piątek do wieczoru w sobotę bezpośrednio przed Uroczystością Chrystusa Króla. I ten termin pozostał już na stałe.

Tegoroczne czytanie – podobnie jak w poprzednich latach – rozpoczęło się Mszą świętą odprawioną w piątek 24 listopada o godzinie 18.00. Po niej przeniesiono Biblię do sali

**W całodobowym czytaniu wzięli udział członkowie kręgów rodzin z par. Najświętszej Rodziny**

im. Brata Alberta, znajdującej się w podziemiach kościoła. Czytanie zaczęło się od ósmego rozdziału Ewangelii według św. Jana, czyli dokładnie od tego miejsca, w którym zakończono je weszłym roku.

Podobnie jak w ubiegłych latach młodzież oazowa z parafii Najświętszej Rodziny zaprosiła do czytania także inne wspólnoty z własnej parafii oraz grupy

oazowe w Krakowie. Na stronie internetowej można było kilka tygodni wcześniej zapisywać się na poszczególne godziny. Z tego zaproszenia skorzystały prawie wszystkie wspólnoty z parafii Najświętszej Rodziny oraz kilka grup oazowych z sąsiednich parafii (Stary Prokocim, Nowy Prokocim, Raciechowice, Łagiewniki, Wieliczka). Ks. Janusz Grodecki, moderator grupy oazowej z Nowego Biezanowa oraz organizator całodobowego czytania Biblii, powiedział, że w ciągu doby Pismo Święte czytało w sumie blisko 200 osób i, co najważniejsze, w każdej godzinie, nawet tych w środku nocy słuchało Słowa Bożego co najmniej kilka osób. – Ta akcja ma spopularyzować Pismo Święte i zachęcić dzieci, młodzież i dorosłych do indywidualnego czytania i częstego sięgania po słowo Boże – podkreślił ks. Grodecki.

Doba z Pismem Świętym zakończyła się Mszą świętą.

KS. IO

## W dekanacie trzebińskim

## Nowenna przed jubileuszem

W grudniu rozpoczyna się w dekanacie trzebińskim dziewięćmiesięczna nowenna przed jubileuszem 25-lecia koronacji obrazu Matki Bożej w Płokach.

Duchowym przygotowaniem do jubileuszu będzie peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Bożej z Płok po parafiach dekanatu. W każdą drugą niedzielę miesiąca obraz Matki Bożej będzie przebywał cały dzień w kościele jednej z dziewięciu parafii dekanatu trzebińskiego. Obraz będzie przywożony do parafii już w sobotę wieczorem. W niedzielę na zakończenie pobytu kopii cudownego obrazu będzie odprawiona w parafii nawiedzenia Msza



święta, po której nastąpi pożegnanie.

**Program peregrynacji:**

- Psary – par. Podwyższenia Krzyża świętego – 10 grudnia 2006
- Trzebinia – par. Najświętszego Serca Pana Jezusa – 14 stycznia 2007
- Trzebinia Siersza – par. Niepokalanego Serca NMP – 11 lutego 2007

■ Lgota – par. Chrystusa Króla – 11 marca 2007

■ Trzebinia Wodna Krystynów – par. św. Barbary – 15 kwietnia 2007

■ Karniowice – Dula – par. Matki Bożej Szkaplerznej – 13 maja 2007

■ Myślachowice – par. NMP Królowej Polski – par. Matki Bożej Królowej Polski – 10 czerwca 2007

■ Młoszowa – par. św. Józefa Robotnika – 15 lipca 2007

■ Trzebinia – par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła – 12 sierpnia 2007.

W sanktuarium maryjnym w Płokach, w głównym ołtarzu świątyni, znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Maryja o pięknym, łagodnym obliczu wskazuje ręką Zbawiciela, zdając się mówić wszystkim, którzy kiedykolwiek modlić się będą przed jej wizerunkiem, te same słowa, które powiedziała kiedyś w Kanie Galilejskiej – „Uczyńcie wszystko, co wam powie Syn”. Obraz pochodzi z XV wieku. Należy do tak zwanej szkoły krakowskiej,

posiada dużą wartość artystyczną i jest jednym ze starszych obrazów Matki Bożej w Polsce. Od lat przybywają do Płok pielgrzymki z całej okolicy. Cudowny wizerunek Matki Bożej Płockiej cieszy się szczególnie wielką czcią w rejonie Trzebini, Jaworzna, Chrzanowa i Olkusza. Maryja została obrana za patronkę i wspomożycielkę wszystkich, którzy uciekają się w trudnej sytuacji pod jej opiekę, szczególnie patronuje górnikom i hutnikom, ludziom ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Od czasów średniowiecza wielu ludzi modlących się przed tym obrazem otrzymywało łaski. Uwieńczeniem kultu Matki Bożej w jej wizerunku był akt koronacji koronami papieskimi dokonany przez kard. Franciszka Macharskiego 12 września 1982 roku.

KS. IO



Dobre duchy są wśród nas

# Anielski

Nietrudno zauważyć, że **Kraków darzy anioły wielkim sentymentem.** Szczególnie anielskimi miejscami są tutaj **Kazimierz i Skalka.**

tekst  
**MONIKA ŁACKA**

**Z** Kazimierzem związane są ciekawe legendy. Jak głosi jedna z nich, pewnemu bardzo biednemu i bardzo bogobojnemu Żydowi z krakowskiego Kazimierza przyśnił się kiedyś anioł. Powiedział mu, żeby poszedł do Pragi, a tam pod mostem czeka na niego skarb. Żyd poszedł, ale skarbu nie znalazł. Po trzech dniach spotkał natomiast człowieka sprzątającego most. On również we śnie widział anioła, który nakazał mu iść na Kazimierz, ponieważ tam, w piecu biednego Żyda, jest ukryty skarb. Sprzątający zlekceważył sen. Brak wiary go zgubił i dłatego skarb stał się własnością Żyda. Od tej pory jego rodzina żyła w dostatku, bo dobro i bogobojność zostały nagrodzone.

## Motyw anioła w sztuce

Skalka to miejsce wyjątkowe dla krakowian ze względu na kult św. Stanisława, męczennika i biskupa miasta. Niewiele osób jednak wie, że jest tu także Bractwo Aniołów Stróżów, wciela-

jące w życie anielską miłość bliźniego. Jego członkowie zajmują się bowiem wolontaryjną pomocą dla najbardziej potrzebujących i propagowaniem kultu aniołów. Również na Skalce, u ojców paulinów oraz w kościele księży Michalitów, znajdują się wspaniałe obrazy przedstawiające św. Michała Archanioła. W diecezji krakowskiej pod wezwaniem tego archanioła jest aż pięć kościołów, m.in. XV-wieczny kościółek w Dębnie Podhalańskim, wpisany na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

W każdym z krakowskich kościołów znajdują się malowidła o tematyce anielskiej. Najpiękniejszym jest niewątpliwie dzieło Jana Matejki – blisko 150 anielskich, muzykujących główek. Można je podziwiać w prezbiterium kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na uwagę zasługuje też kolegiata św. Anny. Tutaj anioły są dość szczególne. W Starym Testamencie cherubini byli przedstawiani jako dostojni i groźni strażnicy Boga (pół ludzie, pół zwierzęta). Ich nową wizję wprowadził wielki mistrz pędzla Rafael Santi i dzięki niemu powstały tzw. putta, czyli uskrzydłone postacie dzieci, najczęściej chłopców. To właśnie niezliczona ilość barokowych, w dużej części połączanych, rzeźb takich aniołków zachwyca zwiedzających kolegiatę.

Motyw anioła można spotkać na większości cmentarzy, a najwięcej pięknych rzeźb małych aniołków znajdziemy na grobach dzieci, na Rakowicach. Anielskie witraże to znak rozpoznawczy dla wielu XIX-wiecznych kamienic krakowskich. Warto zauważyć chociażby te, które znajdują się przy ulicach Królewskiej i św. Gertrudy. Anioły były i są obecne w herbach niektórych miast, np. w podkrakowskich Słomnikach. Odnajdujemy je nawet w nazwach

**Anielskie błogosławieństwo sploty na Wawel. Obraz Łucji Kłańskiej-Kanarek**

e

## miasto

Sonda

WARTO WIERZYĆ  
W ANIOŁYKATARZYNA KORBA,  
WŁAŚCICIELKA GALERII  
ART CHERUB

– Warto wierzyć w anioły, bo one są naszymi przewodnikami i opiekunami.



Wspierają nas w tym wszystkim, co robimy i nawet jeśli są ludzie, którzy w anioły nie wierzą, to one nie przestają wierzyć w nas. Aniołowie są w ludziach, więc warto im pomagać. Warto wierzyć w ludzi i w anioły, dzielić się z nimi swoim losem, a nie zamykać się szczelnie we własnej „skorupie”. Trzeba też starać się zrozumieć ludzi, a nie tylko ich ciągle krytykować, dając gotowy „przepis” na lepsze życie. Poszukajmy anioła w każdym z nas poprzez muzykę, sztukę, dobro i uśmiech. Aniołami czas zacząć zmieniać świat. A jeśli zaczyna się aniołami, to zaczyna się od Boga...

HERBERT OLESCHKO,  
AUTOR KSIĄŻEK I OPRAWOWAŃ  
O ANIOŁACH

– Aniołowie są wśród nas i są w nas. W codziennym życiu stajemy przed wyzwaniem pełnienia anielskiej misji wobec drugiego człowieka. Co ciekawe, ludzie podświadomie poszukują tych niewidzialnych bytów, które nas przenikają. Trzeba pozwolić im działać. To jest prostsze, niż się wydaje – czasem wystarczy podać komuś pomocną dłoń, żeby stać się dobrym duchem. Warto czynić dobro, bo każdy dostał jego cząstkę od Boga. Wierzymy w anioły, a dobrze na tym wyjdziemy...



aptek i restauracji. Ostatniej zimy dobre duchy otoczyły nasze miasto szczególną opieką. W grodzie Kraka pojawiło się wtedy 10 trójwymiarowych konstrukcji świetlnych w kształcie aniołów.

## Być aniołem dla ludzi

Jak widać, nie bez powodu w Krakowie odbywają się Anielskie Festiwale. Ich atrakcyjna oprawa i niepowtarzalna atmosfera przyciągają tłumy ludzi. Wymowa festiwalu jest bardzo symboliczna – nietrudno kolekcjonować na półkach porcelanowe figurki aniołów, a trudniej być aniołem w swoim codziennym życiu. – Radosne usposobienie jest kluczem do ludzkich serc. Są ludzie promieniujący pogodą ducha, mający rzadką umiejętność słuchania drugiego człowieka, starający się dostrzegać w bliźnich pozytywne cechy... Takie osoby są wcieleniem anielskiej życzliwości i chodzącym dowodem przelewania się anielskich misji na ludzi – mówi Herbert Oleschko, autor książek i opracowań o tematyce angelologicznej. Budzenie dobroci w ludziach jest głównym celem organizatorów anielskich imprez. – Czasem nie trzeba zbyt wielkiego wysiłku, by dać komuś radość. Na ogół wystarczy ciepły uśmiech, dobre słowo i odrobina zrozumienia. Na naszych festiwalach panuje taka życzliwość. Warto zadać sobie pytanie, skąd bierze się tyle zła na świecie. Myślę, że winni są sami ludzie, którzy nieswiadomie pomagają złu. Coraz mniej

ze sobą prawdziwie rozmawiamy, bo piszemy do siebie SMS-y, e-maile, wiadomości na internetowych komunikatorach. Poprzez anielskie imprezy chcemy powiedzieć ludziom, że nie można się izolować, że trzeba zwolnić tempo życia. Trzeba mieć czas dla siebie i zatroszczyć się o bliźnich, mówi Katarzyna Korba, właścicielka krakowskiej Galerii Art Cherub i pomysłodawczyni festiwalu. Czy taka przemiana w ludziach jest możliwa? Tak, ale na pewno wymaga dużego wysiłku. Dlaczego? Ponieważ współczesny człowiek nie potrafi żyć w ciszy, a przecież dobre duchy działają przede wszystkim w ciszy i spokoju. Są dyskretne i delikatne. Przekazują nam sygnały i podpowiadają, co robić, ale to człowiek decyduje, co z takimi sygnałami zrobi.

## Wszyscy jesteśmy aniołami...

Krakowski Festiwal Anielski ma na celu przybliżenie niewidzialnych bytów przez naukę, kulturę, sztukę i pomoc niepełnosprawnym. – Osoby niepełnosprawne są aniołami szczególnie naznaczonymi. Od nich musimy się uczyć tego, co jest w życiu najważniejsze. Dlaczego właśnie od nich? Bo niepełnosprawni doceniają to, co mają, choć często zdaniem ludzi zdrowych mają niewiele... Oni jednak potrafią się szczerze cieszyć każdym dniem. Pomimo kalectwa cechuje ich niesamo-

**Anioły są obecne w Krakowie w wielu miejscach i o każdej porze roku**

wity optymizm – po prostu wierzą w ludzi. Nam, niestety, brak czasu, żeby zauważyć drugiego człowieka, a co dopiero się do niego uśmiechnąć – mówi Katarzyna Korba. Z myślą o tych „szczególnych aniołach” na 16 grudnia zaplanowano jarmark anielski, który zakończy tegoroczny festiwal. Na jarmarku, który odbędzie się na placu Wolnica, pojawią się niepełnosprawni podopieczni warsztatów terapii zajęciowej. Przez cały dzień będą oni prezentować i sprzedawać swoje prace, a także wystąpią na scenie.

Czy ktoś jeszcze ma wątpliwości, że Kraków jest miastem anielskim? Najlepszą odpowiedzią będą tu słowa organizatorów festiwalu: – To, czy miasto jest anielskie, zależy od jego mieszkańców. To oni decydują, czy aniołom miasto się podoba, czy nie. Często chcemy zostać aniołami, a boimy się być dobrymi ludźmi. Otwórzmy więc swoje serca na innych i pamiętajmy, że człowiek jest tyle wart, ile potrafi z siebie dać.

W Krakowie anioły były, są i będą, więc chyba o czymś to świadczą... W każdym, kto uczestniczy w Anielskim Festiwalu, musi pozostać coś pozytywnego. Niech zachęta do budzenia w sobie dobra będą słowa L. de Crescendo, czyli motto festiwalu: „Jesteśmy aniołami o jednym skrzydle, ażeby móc wlecieć, musimy paść sobie w ramiona...”.

Krakowskie Dni Wolontariatu

# Wolontariat kręci świat

Od 20 lat 5 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Wolontariusza EVS. W Polsce organizowany jest on od trzech lat, jednak w tym roku w obchody po raz pierwszy włączył się Kraków.

Od 2 do 9 grudnia odbędą się tu warsztaty zorganizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (działającą w ramach programu edukacyjnego „Młodzież”, finansowanego przez Komisję Europejską) i Stowarzyszenie Uczestników Wolontariatu Europejskiego „Trampolina”. W projekt zaangażowani będą podopieczni Warsztatów Terapii Artystycznej Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko” i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej im. Brata Alberta z Radwanowic. Warsztaty te działają na rzecz osób niepełnosprawnych umysłowo, przez organizowanie i prowadzenie terapii artystycznej.

## Czy warto być wolontariuszem?

Dla każdego wolontariusza odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: zdecydowanie warto. Dlaczego? – Ponieważ jest to wspaniała szansa na rozwój i przemianę wewnętrzną. Można powiedzieć, że wolontariat jest alternatywą dla stylu życia lansowanego przez współczesny świat. Dla wielu ludzi liczą się obecnie kariera, pogoń za zyskiem i zaspokajanie własnych potrzeb. Wolontariusz udowodnia, że można czynić zupełnie bezinteresowne dobro. Można dostrzec drugiego człowieka i na nim skupić uwagę, nie na sobie – mówi Anna Ryba, koordynatorka krakowskiego Międzynarodowego Dnia Wolontariusza EVS. Jego hasło „Wolontariat kręci świat” nie jest przypadkowe. – Chcemy pokazać różnorodność ludzi, kultur i narodów. Ta różnorodność tworzy jedną wielką całość, czyli świat. Wolontariuszy na całym



ANNA RYBA

świecie łączy ważny cel – pomoc dla osób niepełnosprawnych lub znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej albo rodzinnej – tłumaczy Anna Ryba.

Każdy, kto chce zostać wolontariuszem, musi dokładnie wiedzieć, co chce zrobić dla siebie i innych, ponieważ wolontariat to sposób na życie. Liczy się osobowość wolontariusza, jego pozytywne nastawienie do życia i otwartość na świat oraz na ludzi.

## W Krakowie i na świecie

Wolontariat europejski, będący częścią programu „Młodzież”, pozwala na posyłanie młodych ludzi z Polski (18–25 lat) jako wolontariuszy do realizacji projektów zagranicznych, a także na zapraszanie wolontariuszy z wielu państw Europy do naszego kraju. Młodzież pracująca w ramach EVS spędza za granicą od 6 do 12 miesięcy. Ważne jest, aby młody człowiek decydujący się na udział w EVS miał konkretną wizję swojego działania. Dzięki temu ma szansę na praktyczne wykorzystanie dotychczasowych umiejętno-

**Warsztaty są dla wolontariuszy okazją do poznania nowych umiejętności**

ści i zainteresowań. Ania z Krakowa, absolwentka UJ, swoją szansę wykorzystwała i w Wielkiej Brytanii spędziła 12 miesięcy. – Pracowałam na południu Londynu, realizując projekt socjalny dla uchodźców, osób chorych psychicznie i niepełnosprawnych. Polacy czasem się dziwili, że nie przyjechałam zarabiać „na zmywaku”, tylko pracuję za darmo. Co dzięki temu zyskałam? Wiem, że robiłam coś dobrego. Poznałam wielu wspaniałych ludzi i teraz mam przyjaciół na całym świecie. Dodatkowym plusem jest opanowanie obcego języka.

W Krakowie można spotkać wielu Europejczyków działających w organizacjach non profit. Są obecni w fundacji ks. Siemaszki, opiekują się byłymi więźniami hitlerowskich obozów, pracują z dziećmi w przedszkolu samorządowym i w centrum „Radosna Nowina” w podkrakowskich Piekarach.

## Różni, ale równi

Krakowski Międzynarodowy Dzień Wolontariusza EVS, przez zaproszenie do współpracy osób niepełnosprawnych, nawiązuje do

hasła Rady Europy i Komisji Europejskiej „Różni – równi”. – W warsztatach (m.in. w pracowni plastycznej, ceramicznej i tkackiej) oraz w zajęciach parateatralnych wezmą udział młodzi ludzie, którzy byli już za granicą, a teraz wykorzystają swoje doświadczenie i energię twórczą w pracy z niepełnosprawnymi – mówi Anna Ryba. Wszystkie prace, które powstaną w czasie trwania warsztatów, zostaną wykorzystane jako element scenografii i wizualizacji animowanych, podczas finałowego spotkania – święta wszystkich wolontariuszy. W sobotę 9 grudnia odbędzie się bowiem Wieczór Wypieków Twórczych Wolontariuszy, podczas którego wystąpi zespół Kroke. Koncert odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury im. św. Jadwigi, przy parafii pw. św. Jadwigi Królowej (ul. Łokietka 60). Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do uczestnictwa w wieczorze pieczenia świątecznych pierników. – Cieszymy się z tego, że młodzi ludzie chcą zrobić coś dobrego dla osób niepełnosprawnych. Niech swoim zaangażowaniem w wolontariat zarażają jak najwięcej osób, mówi Maja Jaworska, dyrektor Fundacji „Mimo wszystko”.

**MONIKA ŁĄCKA**

Poświęconym piórem

## OTWARTOŚĆ



W ramach programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkołach” powołano w Małopolsce 63 trzyosobowe zespoły, składające się z przedstawiciela kuratorium oświaty, policji i prokuratury, z zadaniem skontrolowania szkół pod kątem bezpieczeństwa uczniów. Podczas wizyt w szkołach wspomniane „trójki” będą rozmawiać z uczniami na temat zjawiska agresji oraz zbierać informacje o dilerach narkotyków. W grudniu programem kontroli zostaną objęte wszystkie gimnazja w Małopolsce. Trudno wyrokować, jakie przyniesie to efekty. Daleki jestem od tego, aby mówić, że to wszystko nie ma sensu. Jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, od czego zależy powodzenie tej akcji. Chodzi o stopień otwartości uczniów i nauczycieli. Jeśli ci, co mają wychowywać (rodzice, nauczyciele), będą mówić swoim dzieciom i uczniom o bezsensowności takiej akcji, to możemy być pewni, że młodzi ludzie nie otworzą się przed przedstawicielami policji i prokuratury; i to nawet wtedy, gdy w ich szkole będzie przemoc i narkotyki. Gdy informowanie o negatywnych zjawiskach będzie uważane za „podłe donoszenie na swoją szkołę”, to możemy być pewni, że „trójki” nie odkryją niczego złego. Wiele zależy od postawy dyrektorów szkół. Jeśli w ich mentalności będzie dalej królować pogląd, że „problemy załatwiamy w swoim gronie”, to akcja nic nie da. Otwartość nauczycieli oznacza tu rozmawianie o problemach wychowawczych związanych z konkretnymi uczniami. I to bez obaw, że popsuje to wizerunek szkoły, a nauczyciela uzna się za niezdolnego do wykonywania zawodu.

ks. I.O.

Honory dla Jana Rybarskiego

# Dyryguje z sercem



U honorowany niedawno papieskim Orderem św. Grzegorza Jan Rybarski blisko 40 lat dyryguje Chórem Mariańskim przy parafii Matki Bożej z Lourdes w Krakowie.

Stare przysłowie powiada, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale zastąpić organistę i dyrygenta Jana Rybarskiego byłoby trudno. Wpłynął nie tylko na podniesienie kultury muzycznej w prowadzonej przez księży misjonarzy krakowskiej parafii Matki Bożej z Lourdes, gdzie pracuje od 1959 r. jako organista, zaś od 1968 r. jako dyrygent Chóru Mariańskiego (zachęcony do tego przez ówczesnego proboszcza, późniejszego biskupa Albina Małyśiaka).

## Trudny do zastąpienia

Dzięki niemu i jego chórzystom wydobyto z zapomnienia wiele utworów muzyki chóralnej, które cieszyły potem uszy słuchaczy w kraju i za granicą.

„Natenczas Rybarski wziął w kieszeni schowany/swój kamerton, zwykle w chórze używany/Ujął w dłoń prawą, w dwa palce uderzył/i już pewny, dźwiękiem w chór się zamierzył./Zabrzmiało: chór jak wicher wirowatym dechem/niesie kościół muzykę

i podwaja echem./Umilkli księży, stoją wierni zadziwieni:/mocą, czystością i dziwną harmonią pieni” – te strofy chórowego rymopisa przedstawiają chyba najlepiej koncerty Chóru Mariańskiego.

Jana Rybarskiego trudno byłoby również szybko zastąpić w budowaniu chóru jako jednej, wielkiej rodziny. Pod jego okiem, rodziły się tu bowiem nie tylko długotrwałe przyjaźnie, ale także liczne małżeństwa, a nawet powołania kapłańskie. „Kto zdaje sobie sprawę z tego, że praca w chórze daje nie tylko wiele satysfakcji, uwrażliwia na piękno muzyki, uczy dyscypliny, historii, umiłowania Ojczyzny, miłości i szacunku do drugiego człowieka – ten nie boi się posłać syna czy córki do Chóru Mariańskiego; wręcz przeciwnie, czuje się zaszczycony, że jego dziecko ma możliwość stać się członkiem naszego zespołu” – stwierdził dyrygent w książce „Barwy Chóru Mariańskiego”.

## Satysfakcja i wzruszenia

Mimo że pan Jan trzyma swych chórzystów twardą ręką i, jak sam powiada, „nie ma charakteru »cukierkowego«,” to jednak jest przez nich kochany za bezgraniczne oddanie ze-

**Mistrz Jan i jego chórzyci**

społowi, wielką galanterię wobec pań, dyrygowanie „z sercem” oraz poczucie humoru (także wobec samego siebie!).

Dzięki niemu chórzyci mogli przeżyć wiele wzruszeń artystycznych w trakcie licznych koncertów (do tych najbardziej wzruszających zaliczają śpiewanie dla Jana Pawła II). Przeżyli także dzięki dyrygentowi wiele humorystycznych sytuacji. Nastraszyli na przykład kiedyś nielicho Włochów, gdy przyjechawszy do małego miasteczka Piobiccio, uformowali się na rozkaz dyrygenta w szyk wojskowy i wznosząc „nasz uniwersalny okrzyk »precz z komuną«,” ruszyli na ratusz. Długo potem musieli przekonywać, że był to tylko żart.

– Grałem i występowałem z Chórem Mariańskim w wielu metropoliach, w licznych miastach Europy i w Stanach, w salach koncertowych, zamkach, wspaniałych kościołach, teatrach, muzeach, galeriach, na wystawach, ale i na placach, rynkach, w restauracjach, doznając przy tym wielu satysfakcji i wzruszeń. Przeżyć, doznać najróżniejszego rodzaju towarzyszących tym występom nie da się przeliczyć na pieniądze i atrakcyjne stanowiska – stwierdza szczerze Jan Rybarski

BOGDAN GANCARZ

## PANORAMA PARAFII

Lubień – pw. św. Jana Chrzciciela

## Wierzą i uwielbiają Boga

Kościół parafialny w Lubniu konsekrował w 1960 roku biskup Karol Wojtyła, o czym informuje pamiątkowa tablica, ufundowana w roku 2002 przez nauczycieli szkół lubieńskich i pracowników przedszkola.

Jeszcze na początku ubiegłego stulecia mieszkańcy Lubnia postanowili zbudować mury świątyni, gdyż ta, w której się modlili, drewniana z połowy XVII wieku, była już za ciasna. Po wielu latach zbierania pieniędzy, w 1926 roku rozpoczęto budowę, kładąc kamień węgielny. Zawierucha wojenna wstrzymała prace budowlane, a na dodatek mieszkańcy Lubnia zostali pozbawieni starożytnego kościoła. Stało się to w niedzielę 4 września 1939 roku. Był to tragiczny dzień w historii miejscowości. Na oczach ludzi, którzy przyszli na niedzielny Mszę, Niemcy żołnierze spalili kościół parafialny, plebanię oraz 167 domów i zabudowań gospodarczych wzdłuż Zakopianki.

Po wojnie, w niełatwych czasach, podjęto prace przy wzniesieniu świątyni. Ukoronowaniem wysiłków mieszkańców Lubnia była konsekracja świątyni 8 maja 1960 roku, dokonana przez bpa Karola Wojtyłę. Dwadzieścia lat temu kościół został pod-

dany gruntownej renowacji, podczas której otrzymał nową polichromię autorstwa Tadeusza Boruty.

## Tu pamiętają o Panu Bogu

Parafia liczy około 3100 wiernych, mieszkających w samym Lubniu oraz w dwóch przysiółkach: Smugawie, gdzie jest bardzo piękna kaplica pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, i Zarebkach. – Lud jest tutaj pobożny, o czym świadczy fakt, że na niedzielne Msze przychodzi około 2200 osób, co stanowi 70 proc. ogólnej liczby parafian. Tu ludzie pamiętają o Bogu, dużo się spowiadają, a wielu prowadzi głębokie życie duchowe. Wystarczy powiedzieć, że na uroczystość Wszystkich Świętych wypowiadaliśmy ponad 1300 osób. Cieszę się, że w parafii jest aż 35 róz Żywego Różańca. To jest wielki potencjał modlitewny – mówi o swoich parafianach ks. Franciszek Bobeł.

Lubień słynie także z kapliczek rozsianych po polach, zboczach gór, stawianych przy domach i na rozstajach dróg. Jest ich w sumie ponad sześćdziesiąt. Są wyrazem wiary ludzi, chęci uwielbienia Boga i podziękowania Mu za otrzymane łaski.

## Szkoły

Wioska ma trzy szkoły: podstawową im. króla Kazimierza Wiel-



KS. FRANCISZEK BOBEŁ

Nocą kościół jest iluminowany sześcioma reflektorami

kiego, nowo wybudowane Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Bohaterów Monte Cassino, wśród których jest mieszkaniec Lubnia pułkownik Andrzej Stańczyk. Ks. Bobeł podkreśla dobrą współpracę parafii ze szkołami, czego dowodem jest i to, że uczniowie wszystkich szkół, wraz z nauczycielami, przychodzą do kościoła na Mszę św. podczas uroczystości patriotycznych i w kościelne święta zniesione.

KS. IO



KS. MGR LIC. FRANCISZEK BOBEŁ

Święcenia kapłańskie przyjął w 1963 roku. W Lubniu jest od czerwca 1981 roku. Wcześniej przez półtora roku był proboszczem w Pobiedzisku.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Wszelka praca w Lubniu jest dla mnie wielką radością i całkowicie wypełnia mi czas, dzień po dniu. Trochę zaniedbałem góry, które zawsze były moją pasją, ale teraz robią się coraz wyższe i trudniejsze do zdobywania. Pewnie muszę się z tym zgodzić, że któryś szczyt będzie już ostatni. Dlatego w którymś wierszu prosiłem Boga, aby pozwolił mi zabrać do wieczności parę gór. Piękno kościoła parafialnego, kaplicy na Smugawie, kapliczek oraz bogactwo historii wioski i parafii ukazują w albumowych publikacjach. Od roku 2003 wydałem dziewięć takich książek. Ludzie są tu bardzo życzliwi, a nade wszystko wrażliwi na potrzeby dotkniętych nieszczęściem – np. spalenie domu, powódź. Organizują zbiórki dla domów upośledzonych dzieci, a także na budowy nowych świątyni. Zawsze w takich wypadkach wspierają potrzebujących bardzo wysoką składką niedzielą.

## Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela, Lubień 1, 32-433 Lubień, tel. (18) 268-20-18.
- Msze św. w niedziele i święta: 7.30, 11.00, 15.00 (lipiec i sierpień o 18.00).  
W kaplicy na Smugawie o 9.30.
- W dzień powszedni: codziennie – 7.00; sobota – 18.00.